



W. BIEGAŃSKIEGO · W. CZĘSTOCHOWIE

EX · LIBRIS · M · B · P · IM · DR ·



BIBLIOTEKA PUBLICZNA im. W. Biegańskiego w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

GONIEC CZĘSTOCHOWSKI

Poświęcony sprawom miejscowym oraz

Zagłębia Dąbrowskiego.

Cena 3 kop.

CENA PRENUMERATY
 dla miejscowych (i samiejscowych):
 Rocznie Rb. 6.—
 Półrocznie „ 3.—
 Kwartalnie „ 1.50
 Miesięcznie — 50

Adres Redakcji i Administracji: Częstochowa Aleja 11 № 88, telefon № 50, skrytka pocztowa № 21, adres telegraficzny „Goniec-Częstochowa”.
 Redakcja otwarta tylko w dni powszednie od godz. 5-ej do 7-jej wieczorem.
 Administracja w dni powszednie do godz. 6-jej wieczorem, w niedziele i święta do godz. 11-jej rano.
 Reklamę bez zastrzeżenia nie wracają się.
 Prenumeratę i ogłoszenia w Częstochowie przyjmują wszystkie księgarnie.

CENA OGŁOSZEN:
 Za jeden wiersz lub jego miejsce na I-szej stronie 30 k., na IV-jej 10 k.
 Reklamy i Nekrologia za wiersz 20 k.
 Nadesłane za wiersz 50 kop.
 Ogłoszenia drobne po 8 kop. za wiersz

Reprezentantem „Gonca Częstochowskiego” na Sosnowiec i Zagłębie Dąbrowskie jest **Wacław Badurski** (Sosnowiec, hotel „Warszawski”.)

Reprezentację „Gonca Częstochowskiego” na Zawiercie objęła księgarnia pani **Z. Hubickiej** w Zawierciu.

Prenumeratę na „Goniec Częstochowski” w Rakowie przyjmuje p. **Kolasiński**.

Potrzebni zdolni
AGENCI
 do zbierania ogłoszeń.
 576-5-8 Administracja Gonca.

KSIĘGARNIA
Z. HUBICKIEJ
 w Zawierciu.

Prenumerata pism, gazet i wszelkich wydawnictw tak krajowych jak i zagranicznych. Materiały szkolne, piśmiennicze i artykuły kantorowo-biurowe. Przyjmuje zamówienia na wszelkie druki, oraz bilety wizytowe które dostarcza w jaknajkrótszym czasie.
 Ogłoszenia i prenumerata „Gonca Częstochowskiego” 589-5-2

Dla półpasków
 bardzo tania Angielski zakład fotograficzny, w ciągu 24 godzin wykonana fotografia. Aleja Ilga № 18, gdzie cukierka W-go J. Raichego. Wizytowe 2 rb. gabinetowe 5 rb. tuzina 511-10-4

Lekarz-Dentysta M. Grejniec
 Leczenie, plombowanie, wyjmowanie zębów bez bólu. Zęby sztuczne bez podniebienia.
 i Aleja 10, dom p. Rajcherowej, telefon № 108.

Kalendarzyk.
 D. 20 Lipca.
Imiona chrześcijańskie: dziś Czesława W. jutro Prakseidy P. M.

14) ANTONI CZECHOW.

Czarny mnich.

— Czas już zdaje się, ażebyś się mleka napił—zwróciła się Tania do męża.
 — Nie, nie czas jeszcze...—odrzekł siadając na najniższym schodku. Pij sama. Nie mam ochoty. Tania zamieniła z ojcem wyekwione spojrzenie i nstawała głosem pokornym:
 — Sam widzisz, że mleko ci dobrze robi.
 — Tak, bardzo dobrze robi, — roześmiał się Kowry. — Wieszuję wam: od piątku przybł mi znów funt cięła. Silnie ścisnął głowę rękami i rzekł z żalnością. Po co, pocóście mię leczyli? Bromy, próżnowanie, ciepłe kąpiele, pielęgnowanie, małoduszne truchlenie przy każdym tyku, na każdym kroku—wszystko w końcu doprowadziło mię do idjotyzmu. Groził mi obied, miałem manię wielkości, ale za to byłem wesół, rzeźki a nawet szczęśliwy, byłem interesujący i oryginalny. Teraz jestem rozsądniejszy, ale za to taki jak wszyscy: jam—przeciętność, uprzykrzyło mi się życie. O, jakieście okrutnie ze mną postąpili! Miewałem halucynacje, ale komu to przeszkadzało? Pytam: komu to przeszkadzało?
 — Bóg wie co pleciesz!—westchnął Jegor Siemionycz. At przykro słuchać.

Imiona słowiańskie: dziś Czesława św. jutro Stosława i Dysa.

Wschód słońca godz. 4 m. 2, zachód godz. 8 m. 9.

Ubyło dnia: 0 godzin 38 minut.

Wiadomości historyczne: 1638. Fryderyk Kettler składa hołd Władysławowi IV. — 1738. Wkroczenie armii rosyjskiej do Turcji. — 1866. Bitwa pod Lissą. — 1903. Śmierć papieża Leona XIII.

W sprawie wywłaszczenia.

„Frankf. Ztg.” pisze, że zamierzano już w zeszłej sesji sejmowej wnieść nową ustawę przeciw polską w sprawie kolonizacyjnej. Projekt przedstawiono poufnie kilku przywódcom partyjnym izby poselskiej oraz izby panów. Wykazano się jednakowoż, że oprócz postępców także inni wybitni politycy, którzy zresztą chodzą z rządem ręką w rękę, mianowicie liczni członkowie izby panów, projektowi wywłaszczenia zasadniczo byli przeciwni. Dlatego, oraz ze względu na ogólną sytuację polityczną rząd odstąpił wówczas od wniesienia formalnego przedłożenia.

Te uwagi nie zawierają w gruncie rzeczy nic nowego, ale dalej pisz: „Frankf. Ztg.” tak:

Nie odstąpiono jednakowoż od projektu, przeciwnie, odnośnie przedłożenie wniesione zostanie prawdopodobnie w ciągu tegorocznej sesji, a przedłożenie to—jak pisze—„Frankf. Ztg.”—stawi troszkę także dla niegłów stanu, którym na sercu leży utrzymywanie stosunków zagranicznych.

Ostatecznie przeczy „Frankf. Ztg.” wiadomości, podanej przez „Dzienn. Berl.”, jakoby b. naczelny prezes prowincji śląskiej, książę Hatzfeldt, byłby rozproszył ostatnie wątpliwości cesarza, co dotyczy przedłożenia o wywłaszczeniu. Książę Hatzfeldt jest stanowczym przeciwnikiem antypolskiej polityki rządowej.

„Berl. Tageblatt” dowiada się, że na razie jest jeszcze rzeczą zupełnie niezadecydowaną, czy rząd wogóle wystąpi z projektem wywłaszczenia; co prawda odbywają się stosowne narady w ministerjum dla spraw rolnictwa już od dłuższego czasu.

— Więc niech ojciec nie słucha.

Obecność ludzi, zwłaszcza Jegora Siemionycza teraz już rozdrażniała Kowryna, odpowiadał mu oschle, oziębło, nawet grubiańsko i inaczej nie spoglądał na niego, jak drwiąc i z nawiścią, a Jegor Siemionycz stropiony, chrząkał jak winowajca, chociaż do winy żadnej się nie poczuwał. Nie pojmując, dlaczego tak nagle zmienił się ich sympatyczny i dobroduszny stosunek, Tania tuliła się do ojca i z niepokojem zaglądała mu w oczy, usiłowała zrozumieć i nie mogła i jasnym jej było tylko to, że stosunki stają się z każdym dniem gorsze i gorsze, że ojciec w ostatnich czasach bardzo się postarzał, a mąż ciągle rozdrażniony, kapryśny, kłóliwy i nie ciekawy. Nie chciało jej się ani śmiać ani śpiewać, przy obiedzie nie nie jadła, nie spała po całych nocach, oczekując czegoś strasznego i tak się wyczerpała, że pewnego razu przeleżała w omdleniu od obiadu do wieczora. W czasie niesporów zdawało jej się, że ojciec płakał, a teraz kiedy tak siedzieli wszyscy troje na tarasie, pasowała się z sobą, by o tem nie myśleć.

— Jacy to szczęśliwcy, taki Budda i Mahomet albo Szekspir, że poczciwi i dobrzy krewniacy i doktorzy nie leczyli ich ekstazy i natychmiast—zagadnął Kowryn. Gdyby Mahomet leczył się na nerwy i zżywał kalibromat, pracował nie więcej jak dwie godziny dziennie i piął mleko, to po tym smakomitym i nadzwyczajnym człowieku zostało by tyle, co po jego psie. Doktorzy i dobrzy krewni dokazują tego, że ludzkość w końcu stępuje, przeciętność będzie

Pisma donoszą, że posłowie polscy na sejm pruski i do parlamentu Rzeszy niemieckiej postanowili wystosować do konferencji w Hadze protest przeciw antypolskiej polityce rządu pruskiego, zwłaszcza zaś przeciw zamierzonemu wywłaszczeniu polaków. Wychozącą we Wroclawiu „Schllesische Ztg.” występuje z ostrym artykułem przeciw temu projektowi. Podnosi ona, że konferencja w Hadze zajmuje się sprawą uregulowania stosunków międzynarodowych, a wcale nie może obchodzić jej pytanie, w jaki sposób rząd pruski ureguluje swoją politykę kolonizacyjną, jakie w tej sprawie wyda ustawy, „podobnie jak konferencja haskieć nic nie obchodzi opłakane stosunki szkolnictwa w Galicji i przerażające wielka tam liczba analfabetów”. Polacy bardzo dobrze wiedzą, że sprawa wywłaszczenia ich nie należy do zakresu działalności konferencji haskiej, chcą tem dodać nowego paliwa do przysajającego ruchu polskiego, a nadto pragną przez ten protest zawiadomić zagranicę, że mogą być sojusznikiem każdego przeciw Prusom.

Jak donoszą ostatnie telegramy, rząd pruski postanowił odstąpić od zamiaru przedstawienia na najbliższej sesji sejmowej ustawy ekspropriacyjnej. Zamierzają chwycić się nowych środków dla popierania kolonizacji niemieckiej na wschodzie państwa, ale z wyłączeniem projektu wywłaszczenia polaków.

„Dziennik poznański” donosi na podstawie informacji źródłowych, że wszelkie pogłoski, jakoby Koło polskie w sejmie pruskim wnieść miało na konferencji w Hadze protest przeciw wywłaszczeniu polaków są zgłola niuzasadnione.

„Zgoda”.

W Częstochowie utworzył się związek piekarzy p.t. „Zgoda”

Wyciąg z zalegalizowanej ustawy związku poucza nas o celu, prawach i obowiązkach członków.

Ofic:
 1. Związek ustanowiony jest dla obrony wspólnych interesów, pracowników i pracodawców piekarskiego przemysłu, w warunkach moralnych i ekonomicznych.

poczytywana za geniusz a cywilizacja zaginie. Ach, gdybyście wiedzieli—mówił Kowryn z irytacją—jak ja wam za to wdzięczny jestem!

Uczul w sobie silne rozdrażnienie, i żeby nie powiedzieć za dużo, przedko powstał i poszedł do domu. Było cicho, a z ogrodu przez otwarte okna wchodził zapach tytoniu i jalapy. W ogromnej ciemnej sali na podłodze i na fortepianie światło księżycza kładło się zielonemi plamami. Kowrynowi przypomniały się zachwyty zeszłego lata, gdy tak samo pachniało jalapą a w okna świecił miesiąc. Żeby odnowić w sobie zeszloroczny nastrój, przedko poszedł do swego gabinetu, zapalił mocne cygaro i kazał sobie przez lokaja przynieść wina. I co to znaczy odzwyczycał się! O! cygaro i dwóch tyków wina dostał zawrotu głowy i bicia serca, tak że musiał zażyć kafi bromatu.

Przed pójściem spać Tania zwróciła się do niego:

— Ojciec ubóstwia cię. Ty gniewasz się na niego niewiedomo za co, a to go zabija. Patrz, on starsze się już nie z dnia na dzień, lecz z godziny na godzinę. Andrzejku, zaklinam cię na Boga, na świętą pamięć twojego ojca, bądź dobry dla niego, uczyni to dla mnie!
 — Nie mogę i nie chcę.
 — Ale dlaczego?—zapytał Tania, i zaczęła drzeć całem ciałem. — Wyłomacz, dlaczego?
 — Bo mi nie jest sympatyczny, ot i wszystko—lekceważąco odpowiedział Kowryn i wruszył ramionami,—ale przestańmy mówić o nim: to twój ojciec.

D. c. n.

Wykonywa: pomniki, figury, portrety, ołtarze, roboty przy budowach katedrałów, jako też i każda roboty w zakresie rzeźbiarstwa wcho-
 dzące, od najwycześniejszych do najwykwintniejszych pod względem artystycznym wykonania, ze wszystkich krajowych i zagranic-
 zkich prima materiałow kamienia i drzewa. Dekoracje domów od ról, modelowane i wszelkie roboty sztukatorskie. Zakład podejmuj-
 się wykonywać roboty w miejscowościach najdalejleżących. Informacje, rysunki i kosztorysy na żądanie darmo. Ceny przytępne.

Zakład Artystyczny Rzeźbiarsko-Kamieniarski
Kruszyński i Proszowski w Częstochowie,
Aleja 111 dom własny.

2. Członkami Związku mogą być wszyscy mieszkańcy m. Częstochowy i częst. powiatu bez różnicy płci, od 21 roku życia i zatrudnieni nie mniej niż lat dwa w danym przemyśle.

3. Pragnący wstąpić do Związku, obowiązany złożyć pisemną deklarację w Zarządzie, i wnieść wpisowe: pracodawca 3 ruble, pracownik 1 rubla.

7. Członek występujący lub wydalony nie może żądać wyroczenia złożonych pieniędzy na ogólne cele.

9-10. Każdy członek obowiązany jest płacić 30 kop. tygodniowo, pracodawcy nadto placą po 10 k. od każdego zatrudnionego u siebie członka Związku — które Zarząd wpisuje w książeczkę członkowską.

14, 15 i 16. Każdy członek będąc w potrzebie ma prawo otrzymać bezprocentową pożyczkę do 15 rubli, 3 razy w ciągu roku.

17, 18 i 19. Na wypadek śmierci członka, rodzina jeżeli mieszka w miejscu i zajmie się jego pogrzebem, otrzymuje 40 rubli, w przeciwnym razie pogrzeb odbywa się kosztem Związku; w wypadku śmierci żony otrzymuje 20 rubli, dziecka 10 rb., lub rodziców.

24. Pracodawcy członkowie obowiązani przedewszystkiem dać zajęcie członkom Związku.

Pracownicy również pracować obowiązani przedewszystkiem u członków Związku.

26. Pracownicy obowiązani spełniać zajęcie według ogłoszonego regulami u.

Pracodawcy również postępować mają według takiego.

30. Członkowie obowiązani się stawiać na wezwanie zarządu, i wypełniać legalne takowego postanowienia, oraz uchwały ogólnego zebrania i postanowienia.

D. 10 b. m. odbyło się pierwsze zebranie ogólne pod przewodnictwem p. Karola Karasiewicza.

Obrazy były bardzo ożywione i trwały blisko ośm godzin, wreszcie wybrano zarząd, do którego weszli: p.p. Marceł Chmielewski (prezes), Franciszek Zieliński (wiceprezes), Leon Maciejewski (skarbnik), Karol Karasiewicz (sekretarz), Franciszek Werner i Eugeniusz Makowski (asessorowie).

W składzie pomienionego zarządu trzech jest pryncypałów i trzech pracowników.

Do komisji rewizyjnej powołano: p.p. Stefana Stanisławskiego, Jana Kamińskiego i Władysława Jentkowskiego.

Sąd polubowny w ciągu pierwszego roku stanowić będą: p.p. Aleksander Mrowiński, Stanisław Bakalarz i Adam Łabęcki.

Biuro związku mieścić się w domu pod № 60, III aleja.

Nowej instytucji życzymy powodzenia i rozwoju.

ZWIĄZEK ZAWODOWY pracowników technicznych.

W m. Łodzi organizuje się związek zawodowy pracowników technicznych z prawem otwierania oddziałów w całym Królestwie Polskim z siedzibą i zarządem głównym na miejscu.

Do Związku tego należeć mogą wszyscy pracownicy branży technicznej wszelkich gałęzi bez różnicy wyznania, narodowości, płci i wieku.

Związek ma za zadanie zjednoczyć rozproszone obecnie siły techniczne na różnych polach pracy w celu poprawy wspólnymi siłami warunków ekonomicznych, moralnych, podniesienia poziomu etycznego członków związku i wogóle ulżenia sobie warunków egzystencji.

Pamiętając brak zrzeszenia tego rodzaju pracowników dotkliwie, dawał się odczuwać, spodziewać się przeto należy, że wypełnienie tej luki przez wprowadzenie w życie 3 omawianego związku, zainteresuje szerzej do pracowników technicznych, którzy przez tłumne zapisywanie się w poczet członków, dadzą dowód dojrzałości społecznej i umiejętnego korzystania z dóbr wspólności i solidarności ludzkiej.

Bliższych informacji udziela zarząd tymczasowy złożony z p.p.:

Czesława Chlebrowskiego ul. Konstany-nowska № 74, Romana Piskowskiego ulica Szkolna № 18, S. Sawarca ul. Wólczańska № 70 i Knopia ul. Skwerowa № 10.

NOWINY.

Częstochowa.
Zarząd Towarzystwa zwraca uwagę władzy w Częstochowie wynajął na ul. Krakowskiej № 88 w domu p. W. Soanowskiego, lokal złożony z 2 pokoi na bibliotekę i salę wykładową.

Umeblowanie wykonane zostało podług rysunków pana architektka L. Hońkowskiego w Częstochowie w stylu Zakopiańskim i odznacza się prostotą i oryginalnością.

Książki dla biblioteki mają wkrótce nadejść, o ile więc nie zajdzie jakaś nieprzewidziana przeszkoda, instytucja zostanie otwarta za jakie 4-5 tygodni.

Ofiara. Tutejsza fabryka Peltzer i Fils przesała Zarządowi Towarzystwa szczerzenia wiedzy w Częstochowie rb. 50, przeznaczając tę kwotę na zasilenie funduszu biblioteki i czytelnicy imienia Elizy Orzeszkowej.

„Z Lutni”. Od dnia jutrzejszego w ogrodzie „Tivoli” grać będzie orkiestra włoskańska, składająca się w liczbie 19 z samych młodek artystów. Orkiestra ta, pozostająca pod dyktando p. Pilawy, znana jest w całym Królestwie Polskim i święciła triumfy we wszystkich naszych zakątkach kraju.

W sobotę w siedzibie letniej Towarzystwa śpiewaczego „Lutnia” odbędzie się wielka zabawa, na program której złożą się: występy uzdolnionej pary artystów p-stwa Kisielewskich p. Kisielewski wywopie „Grajcie grajku będziez w niebie” Lenartowicza, pani Kisiełewska „Dalszy ciąg nastąpi” Koźmińskiego oraz wiele innych utworów. — dalej, kinematograf p. Brzechwy, confetti, wycieczki ze świecami, poczta i inne niespodzianki.

W niedzielę, Towarzystwo „Lutnia” wprowadzą się tam, że zabawa na rzecz wpisów szkolnych w ogrodzie Dr. Zawady kończy o godz 9 wieczorem, urzędują u siebie po powyższej godzinie również zabawę z zupełnie nowym programem.

Kradzież. Wczoraj z mieszkania Stanisława Krzemieńskiego, ul. Wieluńska 41, za pomocą wylamania okna niewiadomi złodzieje skradli 40 rb. gotówką i ubranie wartości 70 rubli.

Festyn Mickiewiczowski. Przypominamy, że jutro w ogrodzie „Bronisławów” odbędzie się powtórzenie festynu Mickiewiczowskiego.

Żądania stróżów Wszyscy stróża zawiercy wnieśli podanie do miejscowego naczelnika straży ziemskiej, aby podjął interwencję w celu wyznaczenia im przez właścicieli domów stałych pensji, czego dotychczas nie mają.

Wobec drożyzny utrzymania, jaka obecnie panuje, przypuszczać należy, że gospodarze sami powinni naradzić się i ustanowić odpowiednie wynagrodzenia dla stróżów. Los ich istotnie godzien jest politowania.

Przywłaszczenie. Zawładniacy sklepem spożywczym przy fabryce Hulczynskiego p. Heindel dał rzeźnikowi dostarczającemu mięsa do sklepu, 20 rb. na zakupno towaru. Rzeźnik zabrawszy pieniądze, do dziś dnia się nie pokazał ani z towarem, ani z pieniędzmi.

Zabawa urządzona przez miejscowy oddział „Jedność” odbędzie się jutro.

Sosnowiec

Strajk, jaki wybuchł w fabryce „Fitzner i Gamber” został załagodzony. Pracę podjęto po półdłunowej przerwie. Jak się okazało, głównym punktem nieporozumienia było błędne pojęcie, jakie sobie robotnicy wyrobili o nowej normie zarobkowania ułożonej przez akcjonariusza p. Gambera, a regulującej pracę na akord odpowiednio do pracy na dniówkę.

Sprzedż młaka. Wyszło nowe rozporządzenie podkrakowskiego gubernatora, dotyczące sprzedaży młaka i nabiału po sklepach, fundziez nakazujące wzorową czystość w oborach.

Lista wyborcza. Wczoraj rozpoczęto formułować listę wyborczą do trzeciej Dumy. Dziesięciu urzędników magistrackich zajętych jest przepisaniem nazwisk z drugiej listy wyborczej. Lista ma być ukończona dziś wieczorem.

Rewizja lekarza aresztowanych. Wczoraj przed południem w kancelarii naczelnika straży ziemskiej poddało szczegółowej rewizji lekarskiej aresztowanych we wtorek 8 robotników z kopalni hr. Renarda i 19 uczestników wesela na Berkowiznie. Nazwiska aresztowanych podałyśmy w środowym i czwartkowym

numerze. Rewizji lekarskiej dokonał lekarz szpitala dr. Szarganowicz, zaopiniony był przez niego na urlopie lekarska mieszkająca w Radli. Kiedy aresztowanych odwieziono pod silną eskortą do szpitala miejskiego, rozległ się wśród śmiechu plac matki, żona i siostry wychyliły na ulicy na skazanców.

Rewizja. Onegdaj policja w otoczeniu kozaków dokonywała rewizji przy ul. Modrzewskiej. Kilka osób aresztowano.

Związek właścicieli domów i kupców. Przed paru dniami podałyśmy notatkę, że ustawa tego związku drukowana jest w języku rosyjskim. P. Obywatel w „Kurjerze Zagłębiu” wyjaśnia, że ustawa wydrukowana w języku rosyjskim i polskim oddzielnie, w ten bowiem sposób koszt druku jest znacznie mniejszy, gdyż egzemplarzy polskich potrzeba wielokrotnie więcej niż rosyjskich. Słusznie, ale dlaczego p. Obywatel zapatrzył to swoje wyjaśnienie w tyle złościwości?

Dnia 21 lipca o godzinie 3 ej po południu odbędzie się walne zebranie tego związku w klubie sosnowieckim.

Zabita przez piorun została w dniu 16 b. m. podczas burzy mieszkanka Pogoni, p. Dzurdziewicz. Piorun uderzył również w hutę „Kutarszyna” i uszkodził nieznacznie komin oraz ogłosił dwóch maszynistów.

Nieostrożna jazda. Wczoraj o godzinie 2 po południu jadący chodnikiem przy ul. Czystej cyklista przejechał 7-letniego chłopca, Adama Kuźminkę, który poniósł dość groźne uszkodzenia ciała. Nieostrożny cyklista zdołał zbiedz przed odpowiedzialnością.

Trzeciego bandyty, współnika w napadzie dokonanym na handlarza, o czym onegdaj donosiliśmy, przyłapano wczoraj. Jest nim niejaki Perce, młodzieniec lat 19. Czwartego bandytę nie zdołano dotychczas wyśledzić.

Amatorzy cudzego węgla nie mogą w żaden sposób zrozumieć i uznać prawa własności i niema dnia, aby nie napadali na pociągi t. z. węglaarki w celu zdobycia kilka kawałków cudzego węgla, choćby z narażeniem życia, a w najlepszym razie dostania się do więzienia. Onegdaj wieczorem kilkunastu takich „amatorów” znowu napadło na odnodze niweckiej na pocąg węglowy, których zaalarmowana służba z wielkim trudem zdołała odpędzić.

Złodzieje stacyjni. W d. 16 bm. na stacji złodzieje poczęli operować przy kasach biletowych oraz odchodzących pociągach. Ofiarą ich padł p. Sztudnser, któremu złodzieje wykradli portmoneczkę, zawierającą 32 rb., p. Krabner, któremu skradziono zegarek srebrny wraz z dewizką, oraz wiele innych osób. Za operujący złodziejami poczęli śledzić żandarmi stacyjni, lecz nie zdołano żadnego ująć, gdyż złodzieje zdążyli zbiedz. W półtory godziny później, o godz. 10 wieczorem, ciż sami złodzieje pobili się na ul. Głównej, prawdopodobnie przy podziale łupów, na co nadszedł patrol, na widok którego złodzieje znikli.

Kradzież. Niewykryci złodzieje za pomocą dobranego klucza dostali się do mieszkania p. Wł. Stopyły i skradli gotówką 27 rb., oraz różne rzeczy wartości 90 rb.

Z różnych stron.

Warszawa. Urzędnika komitetu do spraw prasowych w wydziale cenzury dramatycznej, p. Włodzimierza Kamińskiego spotkała w tych dniach przygoda następująca: Powróciwszy urozka z teatru do domu na ul. Miodowa o godzinie 11-ej i pół wieczorem, p. K. zapłacił doróżkarzowi według taksy, za co ten zaczął go żyć ostatnimi słowy. Gdy p. K. chciał zobaczyć jego numer i wyskoczył do doróżki, doróżka smagnął go batem i zaczął konie. P. K. zaczął wołać o pomoc, ale nikt się nie zjawił. Wówczas wyjął rewolwer i strzelił w powietrze na alarm. W jednej chwili zjawili się dwóch stojkowych, do których p. K. zwrócił się ze skargą na doróżkarza i prośbą o pomoc. Stojkowi jednak w mgnięniu okazyli się na niego i obezwładnili. Naprawdę p. K. tłumaczy się, że jest urzędnikiem i ma pozwolenie na broń. Qstawiono go do cyrkułu, traktując go do drada, jak bandytę. W branie cyrkułu zaś jeden ze stojkowych uderzył go pięścią w usta i pokrawiał, obiecując, że w cyrkułe będzie jeszcze lepiej. Z cyrkułu tego (II. soborowy) komisarz, na zapytanie rewizyjnego, odpowiedział przez telefon z mieszkania, aby p. K. odprowadzić do cyrkułu XII, w którym mieszka. Tu znano p. K., wypuszczono go więc zaraz i oddano mu broń, a doróżkarza zatrzymano. Nazajutrz, poszkodowany zwrócił się do p. o. oberpolicmejstra z zażaleniem i z prośbą o ukaranie winnych. Obiecano mu to. Dotychczasowym jednak wynikiem jest tylko to, iż przeprosili go dwaj policjanci, tłumacząc się, że „wzięli go za bojowca”.

W lesie, w Jablonnie, znaleziono zwłoki podpułkownika warszawskiej kompani sape-

KURJER

rów fortecznych, Eugenjusza Sotuskiego, lat 44. Zgon nastąpił skutkiem strzału, skierowanego z brauninga w głowę. W kieszeni samobójcy znaleziono list, adresowany do swagra jego, zamieszkałego w Jablonnie, w którym to liście prosi, aby nikogo nie winić o przyczynę śmierci.

Włocławek. W ubiegłą sobotę w Mazowszu, powiat lipnowski, grad pociął anacyczne spistożenie, w Głodowie zaś piorun zabił człowieka, przechodzącego podczas burzy przez ulicę.

Telegramy.

Sprawa o zamach.

Peterburg, 19 TAP. Wczoraj zakończone zostało przez sędziego śledczego do spraw ważnych przy petersburskim sądzie okręgowym śledztwo przedwstępne w sprawie spisku mającego na celu występny zamach na życie Najjaśniejszego Pana oraz na życie Wielkiego Księcia Mikołaja Mikołajewicza i prezesa Rady ministrów Stolypina.

Akty przesłane zostały prokuratorowi wojennemu petersburskiego wyższego sądu okręgowego dla skazania winnych według praw stanu wojennego.

W charakterze oskarżonych pociągnięto na mocy śledztwa do odpowiedzialności 23 osoby, z których 20 znajduje się pod strażą, 3 zaś przed rozpoczęciem śledztwa nie zostały odnalezione.

Burze, ulew i grad.

Poltawa 19 TAP. W pow. mirgorodzkim wielka ulewa i burza uszkodziła zboże i łąki na 2.000 dziesiątnach. Zboża połżyło się lub zostało wyrwane. II pokrył łąki a wiele kóp siana uniosła rzeka. Straty ogromne.

Aleksandropol 19 TAP. Rozdano 2.000 pudów mąki pszennej, ofiarowanej przez Czerwony Krzyż. Właścicielom, którzy ucierpieli od gradobicia.

Bomby.

Penzs, 19. TAP. Na krancach miasta, na terytorjum wystawy, gdy w teatrze otwartym grano operetkę, rzeźno trzy pociski wybuchowe. Jeden wybuchnął i zranił lekko kuchonka, dwa inne pękły w powietrzu. W tych dniach penzeńska grupa anarchistów komunistów proklamowała, że na wystawę rzuci bomby.

Zabójstwa.

Ryga 19 TAP. W polu zabity został z rewolwerów przez dwóch napastników robotnik. Zabójstwo partyjne.

Kisłowodzk 19 TAP. W nocy ciężko raniony został kulą w plecy komisarz policji Wysocki.

Zamachy i napady.

Warszawa 19 TAP. Na placu Wareckim 8 młodzienców wtargnęło do restauracji i z rewolwerów ciężko ranił gospodarza.

Na ulicy ciężko raniony został rewirowy i zabity towarzyszący mu stójkowy.

Charków 19 TAP. Na polach gromadzkich Paklańskiego rolniczego towarzystwa w pow. walczańskim grad zniszczył 700 dziesiątną zboża. Straty wynoszą 60.000 rb.

Aresztowanie rewolucjonistów.

Warszawa. 19 TAP. Wczoraj aresztowano 10 osób, należących do wojskowej organizacji rewolucyjnej. Przyjęto ważną korespondencję.

Aresztowania.

Wilno, 18 TAP. Policja ochrony wykryła 3 pudy literatury nielegalnej. Aresztowano 2 osoby.

Odesa 19 TAP. Ujęty został zbiegły z więzienia skazaniec Korotkow podejrzany o współudział w napadzie na parostatek „Sofia” i obrabowanie kasjera.

Petersburg 19 TAP. Skonfiskowano N 156 gazety „Necz” oraz pociągnięto do odpowiedzialności sądowej redaktora jej, Charitona na mocy art. 128 kod. karnego.

Ucieczka więźniów.

Pawlograd 19 TAP. W nocy z więzienia po wybitu dziury w suficie uciekło ośmiu ważnych więźniów kryminalnych.

Abdykacja cesarza.

Tokio 19 TAP. Na wniosek gabinetu cesarz koreański dokonał ceremonii abdykacji się tronu.

Akt ten nastąpił o godz. 10-ej rano. **Seoul, 19 TAP.** Cesarz w wydanym z powodu abdykacji manifestie wyraża żal, że w ciągu 44 lat jego panowania, na Koreję spadało jedno za drugim nieszczęście narodowe, a księżka w danej chwili jest o tyle wielka, że cesarz uznaje za właściwe złożyć koronę, stosownie do zwyczaju przodków, swemu następcy.

W sprawie osobistej.

Wczoraj właściciel księgarni p. f. „J. Nowicki i sp.”, pan Wincenty Mondschein, współwydawca „Dziennika częstochowskiego”, rozstał do wszystkich firm w Częstochowie, a zarazem kolportował na ulicach odeszwe, wymierzona przeciwko mnie w sprawie wydawnictwa pomienionego pisma.

W odeszwe tej pan Mondschein pisze: „Wobec tego, że sprawa nagłej przemiany „Dziennika częstochowskiego” na „Gońca” nie została przez redakcję tegoż wyjaśniona, natomiast krążyć zaczęły uwłaczające mi oszczerstwa, rozpowszechniane gorliwie przez osoby, działające tu we własnych interesach, wróciłem się przeto, nie mogąc w piśmie miesięcznym wyświeltić całej sprawy, do Komitetu Kasy Literackiej w Warszawie z prośbą o ocenę roli, jaką odegrał we wspomnianej zmianie redaktor, p. Władysław Rowiński; rozstrzygnięcie zaś sprawy między mną i pozostałym współwłaścicielem powierzyłem sądowi”. (Polubownemu; prz y p. red.)

I dalej p. Mondschein przytacza wyciąg z protokołu posiedzenia Komitetu Warszawskiej Kasy Przeróżności i Pomocy dla Literatów i dziennikarzy z d. 28-maja r. b., w którym zawarta została opinia Zarządu kasy w sprawie pomiędzy p. Mondscheinem a niżej podpisanym.

Opinia owa streszcza się we wniosku Zarządu kasy: „że p. Rowińskiemu nie wolno było, korzystając ze stanowiska redaktora koncepcjonowanego, poza plecami współwydawcy pisma, działać na jego szkodę, zakładając nowe, identyczne pismo pod zmienianym tylko tytułem, z usunięciem współwydawcy od praw jego”.

Pomijam, że tego rodzaju opinia, i wynikła w takiej sprawie, nie nadaje się do rozpowszechniania publicznego, ale skoro pan Mondschein tej broni się chwycił, oczywiście w celu nieuczciwym, zjawiała mi się do oświelenia całego między mną a nim zatargu.

1) Przedewszystkiem wyjaśnić sprawę „przemiany” „Dziennika” na „Gońca” nie uważałem za potrzebne, gdyż każdy przemianę tę widział, a następnie wyjaśnienia mogły być przykremli osobście dla pana Mondscheina, czego chciałem mu oszczędzić, a co zresztą publiczności nie mogło obchodzić.

2) Opinia Zarządu kasy literackiej, o parta była tylko na objaśnienia piśmiennych, czyli Zarząd kasy nie zastosował takiego postępowania, któreby przez zbadanie stron, świadków i okoliczności sprawy, dało odpowiednie motywy do orzeczenia konkretnie słuszności tej lub drugiej strony. W tych warunkach, w jakich „opinie” wydano, nie mogła ona wypaść inaczej, jeno tak, jak wypadła, ale przypuszczam, że Zarząd kasy, nie mając tego na myśli, że p. Mondschein będzie robił taki użytek z protokołu, jaki zrobił, nie zastosował w sprawie naszej zwykłej w takich razach procedury.

3) Co do mojej roli w zamianie jednego pisma na drugie, to była ona bardzo jasną: p. Mondschein na dobro swojej spółki ani groza nie włożył, współwydawca „Dziennika”, p. Wilkoszewski oświadczył mi kategorycznie, że „Dziennika” wydawać nie będzie, gdyż nie może za własne fundusze ryzykować na rzecz p. Mondscheina. Upewniwszy się o takim niezłomnem postanowieniu p. W., przyznaję, że mi było przykro, aby utracić placówkę dla pisma polskiego w Częstochowie, zdobyta z wielkim trudem i niezmiernie potrzebną — zgodziłem się więc, aby został redaktorem pisma, którego wyłącznym właścicielem będzie p. Wilkoszewski, czyli nie zajdzie już taka ewentualność, która by zagrażała istnieniu pisma z racji nieporozumienia między wydawcami.

O takim mojem postanowieniu zawiadomiłem listownie p. Mondscheina, zaznaczając, że stanowiąc go nie cofną, jeżeli p. Mondschein nie ureguluje kwestji wydawnictwa z p. Wilkoszewskim do 1 stycznia r. b. Jednocześnie na wszelki wypadek postarałem się o zaległowanie mnie na stanowisku redaktora „Gońca częstochowskiego” od dnia 1 stycznia.

Taka była moja rola w zamianie jednego pisma na drugie.

4) W zarzutach, jakie poczynił p. Mondschein, przeciwko mnie w liście do Zarządu kasy literackiej, których to zarzutów część znalazła się w opublikowanym przez p. M. protokół Zarządu kasy, p. Mondschein starał się być złośliwym. W odpowiedzi wystarczaby mi przytoczyć fakty z postępowania i pana Mondscheina jako administratora „Dziennika” i jako współwydawcy tegoż, aby bez żadnej złośliwości dowiedzieć, że jest on człowiekiem lekko-myślnym, a więc nie zdolnym do poważnej a-

kcji społecznej, dalej w wysokim stopniu nie posiadającym poczucia tego rodzaju, jakie wpływa ze stanowiska uczciwego wydawcy.

Taka jest moja opinia o panu Wincentym Mondscheinie, którą chciałem zachować tylko dla siebie, gdyby mi był przez niego zmuszony do wypowiedzenia jej publicznie.

Władysław Rowiński.

WYJAŚNIENIE.

Z powodu rozсланego wczoraj po Częstochowie cyrkularza p. Wincentego Mondscheina dotyczącego wydawnictwa „Dziennika częstochowskiego”, wydzalam sobie dać pewne wyjaśnienia, jakie uważam obecnie za niezbędne, aby zapobiedz niestosownemu tłumaczeniu niestosownych zarzutów p. Mondscheina, dotyczących bezpośrednio mojej osoby, zaznaczając, iż są to tylko pewne wyjaśnienia, gdyż sprawa między mną a p. M. znajduje się w sądzie polubownym; a więc przez sąd ten należycie wszystko wyjaśnione zostanie.

Otóż dlatego zamiana z mojej strony nie została wyjaśniona, że sprawę oddałem do sądu, najpierw koronnego, a następnie, wskutek życzenia p. M. — do pokojuowego; oczekiuję więc na orzeczenie sądu. Zrozumiałe to ociąganie się moje z wyjaśnieniem będzie, gdy wspomnę, że jestem właścicielem jednego w Częstochowie pisma, czyli przeciwnik mój nie posiada takiego samego, jak ja, pola do polemiki.

Skoro przecież p. Mondschein występuje, chociaż pośrednio, przeciwko mnie, zwalnia mnie od niekorzystania z mojej nad nim przewagi i nim wyrok nastąpi, skłania mnie do odparcia pewnych tymczasowo zarzutów.

Zaznaczam przeto, że żadnego sztucznego rozwiązania spółki nie było: p. Mondschein, widząc interesy wydawnictwa spółki zachwianymi, sam zaproponował i październiku nabył od niego jego spółnictwa. Będąc zaangażowany w wydawnictwo, a chcąc z biegiem czasu wycofać to, co włożyłem, zgodziłem się na propozycję. W tydzień jednak po umowie, p. Mondschein cofnął swoje oświadczył, że pozostanie spółnikiem. Bynajmniej nie stawiałem mu w tem przeszkód, owszem, zgodziłem się, i ostatecznie, oczywiście z tych względów, że p. Mondschein włożonego przeze mnie kapitału zobowiązał się pokryć połowę i nadal ponosić koszty wydawnictwa jednakożem zemną. Nieuczynił tego przecież p. Mondschein, a na moje stanowcze żądanie ustne, przyrzekł, wobec świadków, że należą odeń same gotówka wniosle w przeciągu 2-eh tygodni.

Czekalem. Ale znów słowa nie dotrzymał i do mego wezwania ustnego wcale się nie zastosował. W początkach więc listopada r. z. wezwałem rejentalnie p. Mondscheina, aby wniósł to, co od niego przyspada, lecz nie otrzymałem odpowiedzi, wobec czego d. 5 grudnia r. z. zawiadomiłem go rejentalnie, że jeżeli pieniądze nie wnieśli i nie ureguluje sprawy wydawnictwa, to z d. 1 stycznia r. b. „Dziennika” wydawać nie będę. Rzecz prosta nie chciałem, aby za moje pieniądze p. Mondschein był spółnikiem pisma, wymagającego nakładu, do którego spółnik wcale się nie poczuwał. Dnia 31 grudnia r. z. wydzinałem ostatni numer „Dziennika”, a w d. 1 stycznia wyszedł „Gońca częstochowski”.

Koncesję na „Dziennik częstochowski” odesłałem p. Mondscheinowi.

W końcu przytaczam poniżej trzy paragrafy z naszej umowy, dotyczącej spółki: Art. VII. Wszelkie bieżące należności wydawnictwa, wypłacane będą z kasy wydawnictwa, za zgodą obu spółników, w razie braku gotówki w kasie w równej mierze przez obu współników.

Art. XIV. Kierownictwo administracji pisma obejmuje p. Mondschein do czasu uregulowania spraw wydawnictwa za wynagrodzeniem 20 rb. miesięcznie. (sam tyle żąda).

Art. XV. Rok obrachunkowy kończy się 31 grudnia każdego roku. Powyższa umowa pozostaje w mocy swej na rok jeden o i czasu jej podpisania, poczem po uregulowaniu spraw wydawnictwa mogą być poczynione w niniejszej umowie zmiany lub uzupełnienia. W razie nie uprzedzenia o zmianach, umowa powyższa obowiązuje w dalszym ciągu na takim samym przeciągu czasu.

F. D. W. I. E. o. z. e. w. a. k. i.

Ruble w Berlinie.

Dnia 19-hpca 215-60

Potrzebna zaraz osoba inteligentna na wies dla nadzoru do małego dziecka wiadomość III Aleja № 54. Dębska. 2-1.

Jubileusz Franciszka Józefa.

Przy obradach nad sposobem uczczenia 60-letniego jubileuszu panowania cesarza Franciszka Józefa, oświadczył wszechniemiec Malik, że Niemcy nie chcą się wcale z jubileuszem, bo widzą z rozgoryczeniem, jak niemczyzna w Austrii wskutek polityki rządu ciągle się cofa. Ponieważ projektowano wybicie medali pamiątkowych, więc mówca proponuje wybicie medale z napisem: Finis Austriae! (Koniec Austrii).

Słowa te wywołały w całej izbie okrzyki oburzenia i protestu. W bardzo energicznych słowach zwrócił się przeciw mówcy minister finansów Korytowski, który wyraził ubolewanie swoje i oburzenie, że mowa taka mogła być w parlamencie austriackim wygłoszona. Od-

powiedź ministra nagrodziła izba hucznymi oklaskami. Wice-prezydent Zaczek powołał Malika do porządku.

Podajemy jeszcze cały przebieg posiedzenia wedle doniesień telegraficznych: W toku obrad stał poseł Lueger wniosek o ustanowienie wydziału jubileuszowego, któryby rozważył, w jaki sposób uczcić najlepiej jedynego w swoim rodzaju 60 letni jubileusz panowania cesarza Franciszka Józefa i odpowiednie propozycje przedłożyć parlamentowi. Mówca proponuje, aby na cześć rocznicy tej państwo wyznaczyło 100 milionów jako fundusz na zabezpieczenie na starość i inwalidztwo; będzie to uświęcenie uroczystości tej, które najlepiej odpowie przekonaniom wszystkich narodów i wszystkich warstw społecznych. (Długotrwałe huczne oklaski). Instytucja ta ma być dobrodziejstwem dla wszystkich klas pracujących i

obejmować zarówno robotników przemysłowych jak rolnych; ma ona na wieki nosić imię cesarza, który dał wszystkim swoim poddanym powszechne i równe prawo głosowania.

Wniosek Luegera przyjęto jednogłośnie wśród zwykłych oklasków. Następnie rozpoczęto obrady nad projektem ustanawiającym wybicie medali pamiątkowych. Tu zabrał wszechniemiec Malik głos i wygłosił swoją skandaliczną mowę, która taką burzę wywołała w całej izbie. Wystąpienie ministra Korytowskiego było bardzo stanowcze i taktowne, toż znalazło jednogłośnie aplauz wszystkich pań. W każdym razie jest to bardzo charakterystyczne, że minister Polak broni sędziwego monarchę niemieckiego przed obelgami „kulturników” niemieckich.

RESTAURACJA **Wacława Świderskiego** dawniej **Juljana Fuchsa**
w ogrodzie S rów Wohlberg, Aleja I-sza № 12. 10-4
Codziennie **KONCERTY** Orkiest. 7 pułku Strzelców.
WEJŚCIE DO OGRODU 10 KOP.

GOLGOTA w żywych obrazach w wielkim budynku panoramy. Aleja III obok parku. Otwarta codziennie.
Nadeszły nowe obrazy w kolorach.

584-3-2

Jak reklamować UMIEJĘTNIE i TANIO wskazuje

KRAJOWE Biuro Ogłoszeń

w Warszawie
116 Marszałkowska 116. Telefon 81-42.
Prenumerata wszystkich pism.

Są do wynajęcia **LOKALE** zadane na składy i małe fabryczki—po koszarach dragonińskich. Jeden na ul. Krakowskiej vis-a-vis nowobudującego się Kościoła, drugi na ulicy Piotrowskiej. Tamże piwnice sklepione. Wiadomość ul. Dojazd № 31 M. Hertz. 592-3-1

Jest do sprzedania najlepszego systemu **PIANINO** w zupełnie dobrym stanie. Blizsza wiadomość w sklepie pana „Flatau” 587 Nowy Rynek № 2. 3-2

D-cka **M. Mendelsohn** przeprowadziła się na Modrzejską ulicę № 9, gdzie apteka p. Wasilewskiego i w Sosnowcu. 527-3-8

Potrzebna zaraz zdoła stanciarzka. Wiadomość II Aleja Nr. 40 m. 19. 3-3

W **Poraju** od 1 Lipca jest do odstąpienia letnie mieszkanie składające się z dwóch pokoi i kuchni. Wiadomość w drukarni p. Wilkoszewskiego. 479-4-4

Zecer młody, biegły w składaniu gazety potrzebny zaraz do Kurjera Zagłębia w Sosnowcu. 590-2-2

Potrzebne mieszkanie z dzielnym utrzymaniem od zaraz. Wiadomość w Redakcji dla S. 583-3-2

Do sprzedania z powodu wyjazdu: szafa, stół, 2 krzesła wiedeńskie, 1 fotel wiedeński i kanapę. Wiadomość III Aleja dom № 49 druga oficyna II piętro miesz. № 11. 593 2-1

Pianino piękne tanio sprzedam. Mikolajewska 12 m. 35. 595-5-1

PRODUKTA Z SOLI NATURALNEJ DOBYWANEJ Z WODY



VICHY

ŹRÓDŁO RZĄDU FRANCUSKIEGO

PASTILLES VICHY-ÉTAT 2 lub 3 po każdym jedzeniu ułatwiają trawienie.

COMPRIMÉS VICHY-ÉTAT dla preparowania samemu wody alkalicznej i gazowej.

Zakład ślusarsko mechaniczny zaleca części rowerowe różnych gatunków, jak opony od 8 rb. 75 kop. i książki od 2 rb., nowe i używane rowery, a także naprawy i smalowanie. Zarządzający Karasiewicz, Częstochowa, Teatrna 8. Cyklodrom. 43-180



571 5-1

Grono Kupców m. Częstochowy zawiadamia

Sz. Publiczność, że ogół kupców (z małymi wyjątkami) postanowił swoje sklepy **zamykać codziennie o 8 i pół wieczorem**. Wyjątek stanowią wigilie świąt.

!! NOWOŚĆ !!
Wkrótce będzie otwarty **Kinematograf** pod nazwą **TEATR NOWOŚCI** przy ul. II Aleja № 43 w lokalu daw. klubu.
Wiele sensacyjne przedstawienia. Wielki dobór obrazów, co tydzień zmiana programu.
591 **Ceny miejsce bardzo przystępne.** 8-2

Medica Złoty — Hors Concours

ASTHMA i KATARY

Leczą się przez użycie **CYGARETEK i PROSZKO ESPIC**

DUSZNOŚĆ, KAZEL, ZAKATARZENIE, NEURALGIE
Frustrator do nabycia pociągowej jest najskuteczniejszy środek do pokonania chorób organów oddechowych. — Pacjenci w szpitalach paryskich i tutejszych. — We wszystkich znaczących aptekach Francji i zagranicą. — Sprzedaż hurtowa w Paryżu: 30, ulica Saint-Lazare, 30.
Trzeba wymagać wzmiankowego podpisu na każdej sztabce jak zobok.

RĄBYKALNE DZIAŁANIE

Kremu CAZIMI METAMORPHOSA



BEZWARUNKOWO NISZCZĄCEGO **PIĘGI, PŁAMY, WĘGRY I ZMARSZCZKI NA TWARZY.**

Krem niedawno demonstrowany był wobec publiczności na wyst. w. oraz w różnych punktach Petersburga. Powodzenie Kremu CAZIMI wywołało mnóstwo naśladownictwa i fałszyfikatów, wobec czego, w celu uchronienia się od tychże, żądać należy na **WENETRZELNE** stronie aloika podpisu **Cazimi** i rysunku **ŹRÓDŁO PIĘKNOŚCI**, zatwierdzonego przez Depart. Manuf. za № 4683.

Do nabycia we wszystkich składach mat apt. perfumeryjnych, aptekach, oraz u fryzjerów.

HANDEL TOWARÓW KOLONJALNYCH

J. Pietrowca w Częstochowie

Aleja II-ga № 30.

Z dniem 19 Lipca **został zaopatrzony** w wina Węgierskie, Francuskie, Reńskie, Krymskie, Kaukaskie. Wódki, Likieri, Koniaki najlepszych domów Handlowych, oraz wyroby tabaczne wszelkich poważnych fabryk Rosyjskich i takowe rekomenduje. 562 3-2